

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. Umieszczenia).

Wszystkie
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckiem 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
w Francyi 15 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwecyi
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech
w Sewajaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ama-
ryce 6 tal. 7½ szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłatę przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
czciowego niemiecko-austriackiego, należących urzędy po-
czciowe. W innych krajach zaś tylko muszę agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rekopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. O. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyę Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlötte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Baku: S. Bajtowski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 4 lutego.

Zapowiedziane na przedwczoraj w całych Czechach zgromadzenia ludowe, które miały głośno, otwarcie i zbiorowo oświadczyć się przeciw wyborom bezpośrednim — nie odbyły się. Młodocześnie stronnictwo wiedząc, że rząd oczekuje tylko sposobności, aby w całej skorzystając z tych praw, jakie dobrze niejednokrotnie dały się Czechom we znaki, przemogło nad stronnictwem gotowem uchylać petycje do monarchii pod grozą bagietów i odwołało w ostatniej godzinie owe zgromadzenia. Jenerał Koller rozporządził najobszerniejsze środki ostrożności i przyszłoby było niezawodnie do nader smutnych zajęć, gdyby Czesi byli w chwili, mimo zakazu uparli się przy raz powziętej myśli.

Prasa wiedeńska zajmowała się też gorączkowo owemi zgromadzeniami i zniżyła się w tej mierze do roli denuncjatorskiej, wzywając przytem nieustannie władze rządowe, aby wystąpiły przeciw Czechom z nieubłaganą surowością.

W dziennikach austriackich na pierwszym ciele planie kombinacje co do zwłoki, jakiej ulega wniesienie reformy wyborczej na sejm. Przyjazd do Wiednia hr. Góluchofskiego dał powód do najrozmaitszych pogłosek i napelniał niektóre organa powątpiewaniem, ażeby reforma wyborcza wejdzie kiedykolwiek na porządek dzienny rajuhratu i czy rzecz cała nie skończy się na projektach, naradach, wnioskach i tym podobnych eksperymentach. Korespondent nasz wiedeński inne w tym względzie podaje wiadomości — przyszłość okaże, o ile jego doniesienia niepomysłne dla Galicji sprawdzają się.

Przed kilkoma dniami głoszone wiele o licznych aresztowaniach, przedsięwziętych w Paryżu a zostających w związku z stowarzyszeniem międzynarodowem. Najświeższy dziennik urzędowy zaprzecza tym pogłoskom, dodając, że aresztowano tylko 11 osób, z których kilka już uwolniono.

Parlament angielski otwartym zostanie dnia 6 b. m. W obec tego prasa londyńska zaprzestała zajmować się jedynie wyprawą rosyjską do Chiwy i zwróciła uwagę na prace przedwstępne zwolnić się mającego pojutrze parlamentu. — Na jednym z pierwszych posiedzeń na prezes gabinetu wyjaśnił sprawę przyjazdu jenerała Szuwalowa i oświecił opinią publiczną co do prowadzonych przezeń rokowań.

Komisya obradująca właśnie w Petersburgu nad organizacyą armii znajduje się podobno w niemałym kłopotcie, trudności bowiem, jakie stoją na zawadzie wprowadzeniu ogólnej służby wojskowej, mnożą się coraz więcej, a koła decydujące są w wielu ważnych kwestiach wręcz przeciwnego zdania jak komisya fachowa. — W ten sposób łatwo stać się może, że Rosya w chwili stanowiącej zamiast gotowej do boju armii będzie miała w zapasie obok surowego materiału pełną tekę zbawienych projektów.

W Białogrodzie odbyła się z końcem przeszłego miesiąca uroczysta inauguracya zaprowadzonych święto w Serbii sądów przysięgłych.

* Na posiedzeniu Komitetu Spółek, odbytem wczoraj o godzinie 3 po południu, wysłuchano nasamprzód sprawozdania patrona z czynności jego w ostatnim miesiącu. Patron zwiedził znowu kilkanaście spółek

tek tworzących lub reorganizujących się w Księstwie i Prusach Zachodnich.

Następnie przedkładał patron projekt wzoru do regulaminu dla zarządów spółek, uzupełniającego, wydany już dawniej przez komitet wzór do ustaw. Nad zasadami tegoż regulaminu długi i żywa toczyła się dyskusya, w której udział brali wszyscy obecni. Wybrano w celu referatu nad projektem do regulaminu komisya z łona komitetu złożoną z dwóch członków, której dyskusya ogólna posłuży ku informacyi.

Po ogólnej dyskusyi nad regulaminem około godziny 6 posiedzenie zamknięto, a przyszłe naznaczono na dzień 24 b. m.

Uroszczenie sądu powiatowego w Wągrowcu.

Podczas gdy przyrodzone prawa nasze w łonie wielkiego cesarstwa niemieckiego do tego stopnia odbierają moralną równowagę spoczywającemu na laurach narodowi, że najwyższa jego władza ustawodawcza zdaje się przeobrażać w jakąś spółkę akcyjną, czy fabrykę, celem produkowania en gros praw wyjątkowych ku zagładzie narodowej odrębności naszej, a w ślad za demoralizacyą polityczną stronnictw wrzekomo liberalnych niemieckiego parlamentu, firmowy tej spółki przedstawiciel, ministeryalnemi rozporządzeniami na drodze administracyjnej wszelki nasz rozwój narodowo społeczny tamować usiłuje: zdawało nam się, że znane z bezstronności i pedantycznej pod wielu względami dokładności sądownictwo pruskie, wolnem pozostanie od nieprzyjaznych mu wpływów, i w wykonywaniu prawa gwarantującego wszystkim absolutną względem niego równość, ściśle trzymać się będzie zasady: suum cuique.

Tymczasem z boleścią przychodzi nam zanotować zdarzenie, które jeśli się stanie faktem dokonany, będzie stanowiło w dziejach sądownictwa pruskiego wcale niepoehlebny unikat. Donoszą nam bowiem z Wągrowca (patrz korespondencyą pod rubryką wiadomości miejscowych), że sąd powiatowy wągrowiecki na wniosek tamtejszego „Banku Ludowego“ o zapisanie w rejestr firm handlowych, odmówił takowego z tej jakoby prawnej przyczyny, że wymagany przy firmie prawem z dnia 4 lipca 1868 dodatek „Spółka zapisana“ nie może być użyty po polsku, lecz po niemiecku, firma więc brzmieć musi: „Bank ludowy wągrowiecki, Eingetragene Genossenschaft.“

Otóż żądanie to sądu wągrowieckiego jest po prostu uroszczeniem, na które się w żaden sposób zgodzić nie możemy. Pomijając już bowiem dziwaczność w formie takiej dwujęzycznej

odpowiednim był człowiek, eksficer turecki, prowadzący interesy polskie i zarazem procesujący się z ministrem o zaległe zofdy. Zrobiłem w tym względzie przedstawienie, zaproponowałem na ajenta P., który w moim przekonaniu odpowiadał ważności stanowiska; lecz i to poszło ad acta.

Nie mam prawa obwiniać o to rząd narodowy i nie obwiniam go. Położenie jego było zbyt trudnem, ażeby mógł nawet bliższe a najważniejsze sprawy doskonale prowadzić, — a nie dopiero dalsze, których dokładnie znać nie mógł i we własnem rozumieniu uznawał jako mniej ważne, drugorzędne. Przytem nie mógł on rzeczy raz zrobionych, na pierwsze lepsze pojedynczego człowieka przedstawienie, odrabiać i prze-rabiać, ani nawet uznanych przez samego siebie błędów doraźnie poprawiać: bo przez to zaprowadziłby chaos stokroć większy od tego, jaki z samej natury nadzwyczajnie trudnego położenia wynikał. Dla tego, zarzuty, czynione rządowi narodowemu, wydawały się mi i wydają przesadzonymi. Dla tego także nie chciałem przyłożyć ręki do wrześnieowego zamachu i nie przyjąłem proponowanego mi miejsca w składni rządu, jaki miał z tego zamachu wypłynąć.

W początkach września pojechałem z Paryża, na Brukselę, Wiedeń i Kraków do Lwowa.

We Lwowie przedstawiłem się memu naczelnikowi, domagając się rozkazów. Różnicy kazał mi czekać, ukazując w perspektywie oddział, który miałem zorganizować i prowadzić.

Czekałem pół września i cały październik, mieszkałem na wsi u jednego z moich przyjaciół i do niczego się nie mieszałem. Wielką, prawdziwą rozkosz sprawiali mi opowiadania o prowadzeniu się żołnierzy, rozkwaterowanych po domach szlacheckich na Podolu galicyjskim, którzy należeli do wyprawy tuluzańskiej. Przyjeżdżam ich Turkosami lub Miłkowszczykami i zanim przybyli, bano się ich. Po przybyciu jednakże, ich prostota, skromność, niewymagalność i pracowitość zachwyciły szlachciców do tego stopnia, że się o nich spólu biegali. Naczelnicy zaś formujących się oddziałów wspólu biegali się o to, ażeby w szeregi swoich mieć choć na próbę trochę Turkosów.

W listopadzie pojechałem do Lwowa, gdzie w na-

firmy, któreby u nas po polsku i niemiecku a w nowozabranych zachodnich prowincjach po francuzku i po niemiecku brzmieć musiały, nie możemy się zgodzić na interpretacyą § 2 prawa o spółkach zarobkowych z d. 4 lipca 1868 taką, jaką się sądowi wągrowieckiemu wywieść podobało. Pomieniony bowiem paragraf stawia tylko postulat, że — aby spółka ludowa mogła wogóle korzystać z dobrodziejstw prawa o spółkach zarobkowych, powinna w swej firmie zawierać określenie, iż się poddaje pod wymagania tegoż prawa, a czyni to dopisując do swej firmy, iż jest spółką zapisaną. W jakim języku brzmieć ma to określenie — o tém nie wspomina ani prawo samo, ani ministeryalna instrukcyja — Ausführungsverordnung — z d. 17 grudnia 1868. Dopoki zaś język nasz jest do tyle uprawnionym w sądownictwie pruskiem, że nam wolno traktować po polsku — i dopóki w tym celu sądy trzymają platnych tłumaczy, dopóty od prawa naszego pod tym względem ani na krok nie odstępamy. Jeżeli zaś równouprawnienia naszego języka w pewnych granicach czynności sądowej dziś nawet nikt nam nie zaprzecza, to zapewne i w roku 1868, gdy prawo o spółkach ludowych było uchwalone, nie leżało w intencjach prawodawcy wykluczać z pod dobrodziejstw tegoż prawa język jakiegokolwiek narodowości w skład ówczesnego związku północno-niemieckiego wchodzącej. Zresztą dotychczasowa praktyka wszystkich sądów powiatowych naszego Księstwa, gdzie tego rodzaju sprawy już załatwiono, przemawia przeciw uroszczeniu sądu wągrowieckiego — mamy już bowiem kilkanaście spółek zapisanych, a żadna — o ile nam wiadomo — z podobnem się nie spotkała wymaganiem. Zabierając z tego miejsca głos w sprawie spółki wągrowieckiej, czynimy to dla tego, że gdyby bezprawne żądanie sądu wągrowieckiego może się złożyć na powtórzyło, Spółki nasze z całą siłą oprzeć mu się powinny, bo tu chodzi o zasadę, której jeżeli pojedynczemu obywatelowi, to przedewszystkiem zbiorowemu ciałom naszym do końca bronić wypada. Zresztą mamy nadzieję, że albo sąd wągrowiecki sam odstąpi jeszcze od swego żądania, albo wyższa władza takowe odrzuci, bo nie przypuszczamy, aby i na tym polu swobodny nasz rozwój tamować chcieli.

Władomości urzędowe.

Npan raczył fizykowi powiatowemu, radcy zdrowia dr. Zelsko w Kowanówku w powiecie obornickim nadać tytuł tajnego radcy zdrowia a sekretarzowi sądu powiatowego Trachmann w Ostrowie tytuł radcy kancelaryi.

ę tygodni po mojem przybyciu R. przywiózł w imieniu rządu narodowego wezwanie, ażebym jechał do Szwecyi, celem organizowania wypraw na Litwę. Wezwanie to przysłał mi w formie tak nalegającej, że oddając na bok posłuszeństwo, do którego względem rządu byłem obowiązany, nie mogłem go nie przyjąć. Rząd czekał tylko na moją odpowiedź, po otrzymaniu której miał mi przysłać potrzebne papiery i pieniądze na podróż.

Czekając na papiery, dostałem się do więzienia austriackiego. Myślałem, że karyera moja na wielki się skończyła. Austriacy bowiem, od pierwszej chwili powstania, mieli szczególniejszy na moją osobę apetyt. Od samego początku, kilkakrotnie w poufnych do policyi i powiatowych naczelników rozporządzeniach, nakazywało ministerstwo koniecznie mnie złapać i nawet wysłało szpecyalnych szpiegów, mających za zadanie poznać mnie. Sam czytałem owe „tajemne“ rozporządzenia i widziałem jednego ze „specyalnych“ szpiegów dziwiłem się zawziętości austriackiej i długo uchodziłem niebezpieczeństwu szczęśliwie. Aż nakoniec dostała mnie policya lwowska, ale pod przybranem nazwiskiem. W nazwisku tém była cała dla mnie nadzieja ratunku, a raczej w tém, ażeby mnie nikt nie poznał. Jakoż nikt mnie nie poznał. W każdym więzieniu — a odwiedziłem trzy: lwowskie, krakowskie i wiedeńskie — spotykałem przyjaciół i znajomych, ale nikt mnie nie poznał. Opatrzność niby za rękę wprowadziła mnie z niebezpieczeństwa śmierci za życia i wywiozła do Monachium, a zamtąd do Heidelbergu gdzie obmyłem się z brudów więziennych.

Na telegraficzne wezwanie, dnia 24 grudnia 1863 wyjechałem do Paryża. Tam zastałem komisarza nadzwyczajnego rządu narodowego Wacława Przybylskiego, który mi oznajmił, ażebym był gotów do podróży do Sztokholmu i kazał czekać na papiery od rządu narodowego.

W pogotowiu do wyjazdu czekałem przez styczeń, luty i pół marca. Dla przygotowania się do zajęd jakie mnie na półwyspie Skandynawskim czekały, studiowałem Szwecyą z książek. Przybylski w celu ułatwienia mi pracy, wydobyl z hotelu Lambert dokumenty, które się

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 1 lutego.

(Centralisci na wszystko przygotowani. — Obawa rozruchów. — Wystawa powszechna i wybory bezpośrednie. — Delegacya nasza. — Góluchofski, Ziemiański i Dobrzański.)

(R) Sprawa źle stoi. Zwycięstwo centralistów zapewnione. Cesarz jest przeciwny dzisiejszemu ministerstwu, a najprzeciwniejszy wyborom bezpośrednim, lecz mimo to ulegnie. Na to trzeba być przygotowanym. Czy już faktycznie zezwolił na wniesienie ustawy o wyborach nie wiem. Lecz że zezwoli ani wątpię. Andrassy chce tego i chce gorąco. Centralisci, dla których przeprowadzenie tej reformy wyborczej jest kwestyą żywotną, ministrowie, dla których zwycięstwo na tym punkcie jest kwestyą bytu, nie odstąpią od zamiaru. W najgorszym razie gotowi zmusić koronę do dania zezwolenia swego. Kto się bliżej przypatrzy stosunkom tutejszym i skutkom konsekwentnie i wytrwale prowadzonej agitacyi, ten musi przyjść do przekonania, że w razie potrzeby wywołany zostanie rozruch. Sfery najbliższe cesarzowi wiedzą na co się zanosi. Powstrzymują wprawdzie decyzyą co do wniesienia projektu ale do katastrofy nie dopuszczają. Pamiętajcie, że jesteśmy w przededniu wystawy światowej. Zmiany ministerstwa w tej chwili ani korona ani najbliżsi jej życzyć sobie nie mogą, a nawet zmianie takiej zapobiegać muszą. Utrzymanie się zaś ministerstwa u steru spraw, zawiąsem jest od zwycięstwa w sprawie wyborów. Forsuj więc i przeforsuj. Pamiętajcie i na to, że przeciwnicy reformy wyborczej, mającej zcentralizować Przedlitawię, to w oczach Wiedeńczyków sami reakcyonaryusze, klerykały, ultramontanie, arystokraci, Czesi i wszystko co dzienniki centralistyczne wiedeńskie nienawidzić nauczyły. O Pucz — jak tutaj możliwy rozruch nazywają — nie trudno. Chabrus dostarczy pieniędzy. A w takim mieście jak Wiedeń za pieniądze wszystkiego dostanie. Zważcie: rozruch przed wystawą światową! Jakże następstwa? Szesnaście milionów w błoto rzuconych! a co gorsza taka kompromitacya w obec Europy! Wystawa to ogromne centralistów poparcie. Myślicie, że Andrassy nas popiera? Nieprawda. Węgiem centralizacya najściślejza Przedlitawii bardzo na rękę. Wtedy dopiero obie połowy monarchii stoją na równi.

Przybył tu hr. Góluchofski. Wezwano go. Mówią, że bierze dymisy.

Nasi delegaci w fatalnem położeniu. Charakterów silnych mało, głów jeszcze mniej, a ponęt mnóstwo. Napierają na rodaków z wszystkich stron wszystkimi sposobami. Andrassy przez Władysława Czartoryskiego zrobił także swoje. Chwieją się więc, nie potanawiają, unikają nawet decyzyi bo i chcieliby i boją się i nie wiedzą co zrobić i nie też nie robią. Najśmieszniejsi są ci pocziwie nasi co to wielkich dyplomatów udają. Nibyto milczą dla tego, że się związali tajemnicą. Komedye! Żaden z nich nie wie, czekają, orientują się, liczą na cesarza i na otaczające go sfery, pocieszając się nadzieją, że cesarz nie pozwoli na uchwalenie wyborów bezpośrednich, sami jednak nie robią i nie też nie wiedzą. Szczęśliwie przyznają się też do tego otwarcie. Mimo to wszyscy nie wątpię, że w chwili stanowiącej postąpią dobrze. Jest jeszcze pocziwa wiara, miłość ojczyzny i poczucie honoru silnie bardzo reprezentowane w naszej delegacyi. Nie bez wpływu będzie pobyt Góluchofskiego tutaj.

w swoim czasie politycznej do Sztokholmu i Kopenhagi podróży księcia Konstantego Czartoryskiego i p. W. Kalinki. Spodziewałem się znaleźć w nich raporty i sprawozdania a przynajmniej listy, które dałyby mi poznać fizyognomiją polityczną skandynawskiego miasta. Gdzie tam! — nie znalazłem ani jednego sprawozdania, ani jednego listu. Nie podobna przypuścić, ażeby pan Kalinka, który grał przy księciu Konstantym oficjalną rolę sekretarza, takowych dla hotelu nie pisywał. Hotel jednakże zachował je dla siebie, udzielając „z całem poddaniem się rozkazom rządu narodowego“, pełnomocnikowi tegoż rządu, dużego pliku, w którym zawierało się wszystko, wyjąwszy tego, co było dla nas jasne, nieco o stanie rzeczy w Danii i Szwecyi pojęcie, co było udającego się tam wtajemniczyć w sposoby działania. Były tam z gazet powyjmowane i ze szwedzkiego na francuskie tłómaczone artykuły dziennikarskie, mowy, opisy uczty, toasty, hymn po szwedzku „Boże coś Polskę“, oryginalny i kopie karyktur politycznych, pobiężne opracowanie oficera szwedzkiego o stanie sił zbrojnych lądowych i morskich Szwecyi, Norwegii i Danii, programu koncertów? ale — raportu? sprawozdania? listu? — żadnego, — relacyi z polskiego napisanego punktu widzenia? — ani śladu. Z tego pliku, wydanego Przybylskiemu „z całą patriotyczną gotowością“ nie nauczyłem się zgoła nic. Wina to zapewne ciasnoty mojej głowy.

Na tém kończę — a raczej urywam — moje sprawozdanie. Zawiera ono w sobie nie jeden fakt, który rozpatrzony uważnie, posłużyć może w tych pracach, które ponieść pierwsi musimy, zanim ręką Opatrzności zaprowadzi nas do Polski. W tém przedświadczeniu oddaję je pod sąd opinii publicznej, a z niemi i siebie. Piszę je maczałem pióro, nie w tym atramencie, co się nazywa żółcią, ale w tym, co się nazywa... sumieniem.

(Całe dzieło wyjdzie niebawem z pod prasy nakładem p. J. K. Zupańskiego. Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

DO DZIEJÓW STYCZNIOWEGO POWSTANIA.

Z PAMIĘCI I DOKUMENTÓW

SPISAL

Z. Miłkowski,
pułkownik.

Na polu dyplomatycznem.

(Dokończenie.)

— Quand à l'argent, il ne vous manque-
ra jamais — rzekł, mrugając w sposób, jakiego za-
pewne używają osuści, wciągając do swojej szkoły no-
wego adepta.

Odrzuciłem tę propozycyą bez namysłu i na Pa-
ryż pojechałem do Polski.

Od tej chwili skończyła się czynność moja w do-
datniem znaczeniu. Rola moja w powstaniu stała się
bierną i wyczekującą. Miałem jeszcze zamiary i otrzy-
mywałem propozycye, ale: co zamierzyłem, niczem
nie dopiął, co zaś mi proponowano, tego przyjąć nie
mogłem.

Zamierzyłem zwrócić rząd narodowy na lepszą
w mojem mniemaniu drogę w zakresie polityki ze-
wnętrzej, bo spostrzegłem, że firma „Czartoryski“,
rozkrzewiona po świecie agenturami a la Jordan, wiele
szkody a mało sprawie pożytku przynosi. Zrobiłem
w tym względzie przedstawienie, które poszło ad
acta.

Zamierzyłem wyjednać u rządu narodowego powa-
żną i sprawię naszej odpowiednią polityczną na wcho-
dzie ajency, bo spostrzegłem, że nie poważnym i nie

Bądź co bądź, głos jego znaczy bardzo wiele u delegatów naszych. Bawi tu także Floryan Ziemiański i Jan Dobrzański. Redaktor Gaz. nar. dziś federalistycznej, rusza się i może skutecznie.

Paryż, 2 lutego.

(Dyskusja o rachunkach miasta Lyon. — P. de Ségur i pp. Challemel-Lacour i Ferrouillat. — Nienawiść stronnictwa i skutki jej. — Komisja trzydziestu. — Fuzja. — p. Gaveau. — Proces gazety de France. — PP. de Gramont i Rouher. — Choroba śmiertelna Wł. Krasieńskiego.)

(S. E.) Trwa dotąd dyskusja w Izbie o rachunkach miasta Lyon i o administracji tego departamentu podczas wojny w r. 1870—71. Kwestya ta zajęła trzy posiedzenia Izby, roznamiętnia opinią a żadnego nie sprowadziła rezultatu, chyba taki że będziemy mieli nowy dowód nienawiści ślepej prawicy do republiki. W rzeczy samej bowiem raport p. de Ségura nie jest oskarżeniem byłego prefekta p. Challemel-Lacoura, ani żadnego z członków komitetu Lyonskiego de Salut public, ale oskarżeniem republiki, wyszydzeniem patriotycznych uniesień stronnictwa, które w chwili gdy wszystko było stracone chciało ocalić i ocaliło najdroższy skarb dla każdego narodu tj. honor Francji. Okrył śmieśnością tę obronę narodową, którą sprawiedliwy generał Trochu nazwał bohaterskim szaleństwem, wyszydzał usiłowania improvisowanych prefektów, którzy za pomocą jednego patriotyzmu chcieli stworzyć z niczego potęgę zdolną stawić zwycięsko czoło potęgde połączonych Niemiec, a przez to zważyć na republikę winę wszystkich nieszcześć wojny, w celu zdyskredytowania jej w teraźniejszości i w przyszłości, taki był zamiar komisji której przewodniczył ks. Audiffret-Pasquier, a której sprawozdawcą był synowiec jego p. de Ségur: otóż ten zamiar nie waham się nazwać anti-patriotycznym: nie takim to sposobem można będzie obudzić w sercach Francuzów miłość do Ojczyzny i poświęcenie się dla niej w danym razie, kiedy nagrodą tej miłości i poświęcenia tego bywają namiętne i nieczym nie usprawiedliwione zarzuty, nienawistnym zaprawione sztyderstwem.

Cóż ztąd że nie wszystko odbyło się wtenczas zupełnie legalnie, kiedy legalność mogła wszystko opóźniać i skompromitować? Cóż ztąd że oszczędność była czasami zastąpiona przesadą hojnością w wydatkach mających na celu obronę narodową, kiedy inaczej obrona ta byłaby ubezwładniona? Cóż ztąd że chciano próbować wszystkich wynalazków wojennych, jakie tworzyła wtenczas obficie nauka lub w najgorszym razie dobra wiara niedoświadczonych empiryków? Czyż to tak wielka wina zbrodnicza zajmować się wozami i turniamentami. Mierosławskiego, chociażby dla tego aby przekonać się o ich niepraktyczności? — Ale znaleźli się oszusty, złodzieje, w małej wprawdzie liczbie, ale byli niektorzy. — Zapewne, a między nimi i niejaki Malicki, bękart moskiewskiego pułkownika. — Ale czy jaka w tym wina prefekta lub rady municypalnej miasta? Prefekt p. Challemel-Lacour dowiódł wymownie że zrobił w najtrudniejszych na świecie okolicznościach to co było możliwem; a niemniej wymownie dowiódł że te wszystkie zarzuty jedną stronnica nawiścią były natchnione. Członek zaś rady municypalnej p. Ferrouillat roztrząsając cały raport p. de Ségura wykazał ile niedokładności, przesady i namiętności wkładło się do tego pierwszego dzieła młodego synowca ks. d'Audiffret-Pasquier.

A jednak i p. de Ségur i p. d'Audiffret są to ludzie najuczciwsi na świecie. Nazwać ich oszczercami, potwarcami nie można. Oni w dobrej wierze oskarżają niewinnych. Zkąd tak dziwne zjawisko? Oto ztąd jedynie, że nie wiedzą nie zaślepia, nie odbiera zdrowego sądu o rzeczach jak namiętność polityczna, jak ta nienawiść stronnictwa, która niech będzie sto razy przekłeta bo i ona przyczyniła się do upadku Polski, i ona może zostawiła dotąd ślady w społeczeństwie naszym, i ona nareszcie stoi na przeszkodzie odrodzeniu Francji. Temu doprawdy nadziwić się nie mogę że legitymistyczna chociażby komisja mająca sądzić o czynnościach republikanów nie zdobyła się na tyle cywilnej odwagi, aby uznać łagodzące okoliczności, usunąć wszystkie sztyderstwa, i oświadczyć na końcu że mimo pojedynczych usterek, ludzie którzy podjęli strasne dzieło stawienia czoła zwyciężkim Niemcom, dobrze się Ojczyźnie zażyli. — Czyż tak trudno powiedzieć prawdę całą i w tym znaczeniu zastosować znane gódo: „prawdę powiem; niech boli (mnie) jako chce?”

Ala nienawiść zła bywa doradczynią. Jaki bowiem będzie rezultat tej kampanii przeciw stronnictwu republikańskiemu? Już p. Challemel-Lacour odniósł zwycięstwo i okazał się wielkim mówcą, broniąc sprawy swojej czyli raczej oskarżając komisję: a więc komisja jednego radykała więcej postawiła tylko na świeczniku. Następnie opinia publiczna coraz jaśniej widzi o co chodzi monarchistom, coraz głośniejszą taktykę ich potępiła i oddala się od nich. I tak czytamy w Revue politique, poważnym i najumiarkowańszym dzienniku stronnictwa republiki zachowawczej: „Doprawdy, wielki czas, aby kraj był nareszcie ostrzeżony, a sędziowie zostali osądzonymi. Wszystkie śledztwa te nienawistne i zwodnicze, wszystkie te potwarze, oskarżenia te, na które oburza się patriotyzm i rozum, nie przydadzą się prawicy. Tyle niewdzięczności i złej wiary wymaga surowego wyroku potępiającego: większość, w naszym przekonaniu, doczeka się go nareszcie.”

O komisji trzydziestu, o jej rokowaniach z p. Thiersem, o porozumieniu jej z prezydentem bardzo zresztą wątpliwem; o ustępstwach tego ostatniego wiele także rozprawiają, ale dopiero po załatwieniu kwestyi toczącej się obecnie przed izbą, wyjaśni się przecież ten chaos przeciwnych kroków i odwrótów, a dowiemy się może o rezultacie tej dwumiesięcznej roboty.

Fuzja jest jeszcze daleką od ostatecznego swego urzeczywistnienia. Życzy jej sobie książę de Nemours, ale słysząc o niej ks. d'Aumale nie chce; ks. de Joinville nie odzywa się bynajmniej, a hr. de Paris nie chce się skompromitować, hr. de Chambord zaś czeka i czeka. Opinia publiczna śmieje się tylko z tych pretendentów, którzy nie wiedzą jak podzielić się skórą niezabitego jeszcze niedźwiedzia (zobacz Lafontaine). Innych nowin bardzo mało. Pułkownik Gaveau, który tak przeważną odegrał rolę w procesach współpracowników, dostał pomieszczenia zmysłów, czyli raczej skutkiem choroby mózgowej jest umierający. Został wczoraj przeniesiony z Charenton do szpitala du Val de Grâce. — Sekwana, która na początku tygodnia znowu się znacznie podniosła, zaczyna już zniżać się na nowo; po dwudniowym mrozie obfity śnieg padał we czwartek, ale już odwilż nastąpiła. Jednak znowu się na śnieg zanosi, a termometr znowu zniża się do zera. — Japonczycy zwiedzają Paryż szczegółowo, mianowicie zakłady naukowe, muzea, pałace i gmachy publiczne. — Organ legitymistowski, la Gazette de France, dziwną w tych dniach miał niespodziankę,

bo za umieszczenie okólnika Rady wyższej Internacjonalu skazany został jego redaktor odpowiedzialny na karę pieniężną i na miesiąc więzienia. Naprawdę tłumaczył się mówiąc, że przytoczył dla tego tylko ten okólnik, aby go skrytykować. Zastósowano do niego prawo z największą ściślością; jest to bowiem propaganda chociaż mimowolna. Od tego czasu wszystkie dzienniki monarchiczne potępiają prawo przeciw Internacjonalowi, które przed rokiem było dla nich arcydziełem mądrości i sprawiedliwości. — Mówią, że interpelacya tycząca się dokumentów dyplomatycznych, które zabrał p. de Gramont z archiwów ministerstwa spraw zagranicznych, dotknie także p. Rouhera, który dopuścił się podobnego kroku.

Donoszę, kończąc, o chorobie syna poety naszego Z. Krasieńskiego, hr. Władysława Krasieńskiego, który jest konający. Cała rodzina zebrała się i nie ma już żadnej nadziei.

NIEMCY.

* Berlin, 3 lutego. Szczupłe są na dzisiaj wiadomości z Niemiec. Jutro zbiera się Izba na posiedzenie w celu ostatecznego uchwalenia projektu zmiany konstytucji, który uchwaliliście przekazał następnie Izbie panów. Jak w dobre poinformowanych twierdzą kołach, ma zamiar Izba panów odesłać projekt komisji przyjęty i uchwalony w Izbie deputowanych, do osobnej komisji. Takim sposobem przeciagnie się cała sprawa dłużej, jak się tego ogólnie spodziewano, a z czego niezawodnie wyrosnie nieukontentowanie w obzbie p. Laskera i towarzyszy, którzyby co żywo chcieli widzieć konstytucyą zmienioną w celu okrojowania praw i stanowiska rzymsko-katolickiego mianowicie kościoła. Zresztą cała prasa niemiecka zajęta li tylko nowymi projektami p. Falka i na wszelki sposób omawia z jednej strony doniosłość, a z drugiej konieczność i zbawienność takiego a nie innego stanowiska państwa do kościoła i jego nieczym nie uzasadnionych, a państwu jak najskrośliwszych, wedle zdania ministra Falka i stronnictwa liberalnego, uroszczeń. Zapisaliśmy już na tym samym miejscu, iż w obec najnowszego tego stanowiska rządu pruskiej monarchii do rzymsko-katolickiego kościoła, gotuje się wielka opozycja i protest wszystkich katolickich biskupów niemieckich, w którym to proteście i nasz arcybiskup gnieźnieński i poznański hr. Ledóchowski udział weźmie; dzisiaj zaznaczyć nam należy, iż i duchowieństwo ewangelickie nie myśli bynajmniej godzić się bezwarunkowo na takie postępowanie rządu. Jak donoszą bowiem z Królewca, odbyło się tam zgromadzenie duchownych protestanckich, którzy uchwalili wydać odezwę do wszystkich duchownych i członków gmin celem naradzenia się co począć w obec takiego stanu rzeczy i doprowadzić do skutku jakąś zbiorową rezolucyą lub petycyą, którąby rządom i najwyższemu sferom wierny przedstawił obraz uczuć i zapatrywań się ewangelickiego duchowieństwa na projekta kościelno-polityczne i zniewoliła może do zmodyfikowania nieco odnosnych praw i zasad. Tymczasem komisja do projektów religijno-politycznych ukończyła już w sobotę obrady nad prawem o wykształceniu duchownych i obsadzeniu ich w urzędach, przyczem skreśliła paragraf dotyczący wstecznej działalności nowego prawa.

Komisja budżetowa obradowała w ostatnim tygodniu wspólnie z komisją oświecenia nad polepszeniem placu nauczycieli przy wyższych zakładach naukowych. Obiedwie komisje uznały konieczność podwyższenia pensyi nauczycielskich i w tym celu postanowiła komisja oświecenia zażądać jeszcze 240,000 tal. dodatku do etatu na rok 1873. Komisja budżetowa zastrzegła sobie naradę jeszcze nad sumą, jaką jeszcze na cele szkolne wyznaczyć należy.

Organ mogunckiego biskupa „Mainzer Journal“ zamieszcza ciekawy artykuł wstępny omawiający projekta ministra Falka. Między innemi zawiera rzeczony artykuł co następuje: „Znalazłszy w starokatolikach też mamki dla nowo rodzącego się dziecka germano-narodowego kościoła, zwrócono się do fabrykacji nowych praw. Idea germanizmu tak pozawracała wszystkim głowy, że zaprawdę nie masz już więcej powodu dowiekiwania nad ową gloire de la grande nation. Niemiec, tylko Niemiec, i znowu Niemiec! Niemiecka nauka, niemiecka sztuka, niemieckie kościoły i niemiecka bojaźń Boża. Jeżeli tak dalej pójdzie, to musi przyjeść do tego, iż z innemi przyniotami głupota i bractwo staną się od dawien dawna germanickimi atrybutami.” Artykuł ten wywołany oburzeniem nad nieuzasadnieniem przez pruskiego ministra największych zasad kościoła, zawiera pomimo swej tendencyjności ciekawą i prawdziwą zarazem charakterystykę Niemców mianowicie po zwycięztwach w ostatnich odniesionych wojnie. Słusznie wyrzuca biskup moguncki swemu narodowi, iż urągając się z Francuzów, sami obecnie dochodzą do apoteozy Niemczyzny i po za Niemczyzną nie już dobrego nie widzą.

FRANCYA.

* Paryż, 1 lutego. Nie przyszło jeszcze do ostatecznej rozmowy pomiędzy panem Thiersem i komisją trzydziestu, tylko przewodniczący komisji p. Larcy miał z prezydentem naradę, o której Siécle tak się wyraża: „P. Thiers nie tał się bynajmniej, iż porozumienie pomiędzy nim a komisją jest bardzo trudnem. Komisja żąda, aby p. Thiers zniósł się z Zgromadzeniem tylko przez orędzie, a dalej, aby Izba obradowała nie w tym samym dniu, w którym prezydent rzezypospolitej zabiera głos w Zgromadzeniu, ale dopiero w następnym, podczas nieobecności p. Thiersa. Prezydent oświadczył przewodniczącemu p. Larcy, że na to żadną miarą przystać nie może, na co p. Larcy odpowiedział, iż to są właśnie najgłówniejsze warunki komisji, od których odstąpić nie może i do czego największą przywiązuje wagę. Prezydent chce mieć konieczne prawo brania udziału w obradach Izby, i godzi się tylko na głosowanie w jego nieobecności. Komisja chce, aby p. Thiers ogłaszał prawa nie cierpiące zwłoki w przeciągu trzech dni po ich uchwaleniu, a mniej ważne w przeciągu miesiąca i aby przy prawach nie cierpiących zwłoki miał prawo wnieść o nowe obrady, jeżeli nie wypowiedział jeszcze pod tym względem swego zdania. P. Thiers nie myśli właśnie przystać na ostatni ten wniosek komisji i chce mieć absolutne prawo. Komisja żąda dalej, aby prezydent brał tylko udział w interpelacjach dotyczących zewnętrznej polityki, podczas gdy p. Thiers pragnie uczestniczyć we wszystkich obradach w kwestyi ogólnej polityki. Co dotyczy Izby drugiej, to nie zapada jeszcze stanowcza uchwała w łonie komisji, od której p. Thiers żąda ostatecznego zdania pod tym względem. W kwestyi interpelacyi zamierza komisja zaprojektować nowy układ, na mocy którego zinterpelowany minister może

zażądać odroczenia sprawy na tak długo, dopóki się nie zapyta całego ministerstwa czy kwestya ta kwalifikuje się do kwestyi gabinetowej. W takim razie miałby prezydent już z urzędu prawo udziału w dyskusyi.” Takie mają być żądania komisji wyrażone przez usta jej przewodniczącego p. Thiersowi, i takie zapatrywania prezydenta na te żądania. Widoczna ztąd, że porozumienie ostateczne w dalekiej jest jeszcze bardzo perspektywie. To też i Bien public pisze dzisiaj, iż prezydent nie ustąpi wcale w kwestyi interpelacyi i zażąda ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestyi przez Zgromadzenie, jeżeli komisja nie zechce mu przyznać prawa uczestniczenia we wszystkich interpelacjach dotyczących polityki. P. Thiers ma nadzieję, jak pisze National, iż przynajmniej 100 członków prawicy poprze go w Izbie i głosować będzie przeciw wnioskowi komisji.

Wedle dziennika Rappel interpelacya w sprawie dyplomatycznych dokumentów wziętych przez byłego ministra Gramonta z ministerstwa spraw zewnętrznych dotyczy także będzie i byłego ministra Rouhera, który miał przywłaszczyc sobie wiele ważnych dokumentów i przechować je w wiejskim swym mieszkaniu w Cercay. Dokumenta te zabrały po obsadzeniu pruskiego gabinetu, co nie może wyjść na korzyść Francuzom.

Za przykładem biskupów Wersalskiego, z Langres i Vannes, poszli i inni dostojnicy duchowieństwa katolickiego we Francji i przesłali na ręce pana Thiersa petycyę, prosząc go o obronę zagrożonych rzymskich klasztorów. Czy p. Thiers będzie mógł i chciał coś uczynić w tej mierze, na to nie trudna odpowiedź. — Znana jest przychylność dzisiejszego prezydenta rzezypospolitej francuskiej do stolicy Apostolskiej, ale również wiadomą jest rzeczą, iż p. Thiers nie nie robi, co by mogło wznowić nieporozumienie z rządem włoskim, którego potrzebuje Francja i o którego przychylność chodzi rządom prezydenta. Biskupi francuscy stoją naturalnie więcej po stronie legitymistów i Orleanów aniżeli p. Thiersa, a cała rodzina Orleanów bez wyjątku stara się o pozyskanie dla siebie całego duchowieństwa i używa w tym celu różnych środków. Tak n. p. książeczki Orleanie różne odwiedzają kościoły, a za każdą wizytą przywożą różne i hojne dary na rzecz kościoła i jego sług. Być może, lubo nie myślimy bynajmniej przesądzać pod tym względem, iż i te petycyę biskupie, o których już z góry wiadomo, że żadnego nie odniosą skutku, mają się przyczynić do osłabienia wpływu pana Thiersa i zachwiania jego rządów.

Donosiliśmy przed paru dniami, iż w Izbie Wersalskiej przeszło prawo dotyczące pijaństwa, skazujące pijaków na publicznych napotkach miejscach na karę pieniężną i więzienie. Prawo to przeprowadzone w życie błogie tylko może przynieść owoce i daje nam zarazem nowy dowód, iż Francja pomimo wszelkich swych błędów i wielkich niedostatków przodowała zawsze na drodze postępu. Dzisiaj ponownie zapisać musimy podobny projekt do prawa wniesiony przez deputowanych Talon, Bonald i Lenoël. Wnioskodawcy żądają, aby dzieciom niż lat 16 nie wolno było wstępować w skład personatu cyrków konych, skoczki na linie i tym podobnych stowarzyszeń przemysłowych i aby rodzicom lub opiekunom nie wolno było dawać pozwolenia swym dzieciom lub pupilom niż lat 16 do kształcenia się w tych życia zawodach. Prawo to przyjęte i poparte przez Izbę, jak się spodziewać należy, wywoła wielkie oburzenie ze strony dyrektorów takich zakładów, ale przyczyni się nie mało do zwrocenia młodego pokolenia do innej, pożyteczniejszej i odpowiedzialniejszej pracy.

Dzienniki sądowe ogłaszają dzisiaj listę osób pociągniętych do odpowiedzialności w sprawie wzmiankowanych już przez nas oszustw bankowych. Lista wymienia na wstępie dyrektora banku Société industrielle, dalej członków rady nadzorczej byłego ministra handlu Lefevre Daruflé, byłego deputowanego Randoin, byłego ministra oświecenia hiszpańskiego Alexandra Olivas, generała dywizyi Paté, dyrektora dziennika Presse, p. Halbron i bankiera Wellesley. Prócz tego wymienia rzeczona lista dyrektorów Credit communal i Société de cinq villes pp. Caperon, Lepelletier, Descez i Max. Wszystkie te osoby oskarżone są o przekroczenie prawa o stowarzyszeniach, o nadużyciu zaufania i oszustwo. Wszystkich czterech w końcu wymienionych, uwięziono już, a urzędowa nota dodaje, iż dalsze aresztowania są bardzo prawdopodobne.

RUMUNIA.

* Bukareszt, 27 stycznia. Przedwczoraj rozpoczęła Izba na nowo przerwane posiedzenia. Po przedłożeniu kilku wniosków rządowych przyszła kolej na śmierć Napoleona III. Wśród oklasków powstał p. Cantacuzescu następujący wniosek: Izba zechce wyrazić swój żal z powodu śmierci cesarza Napoleona III., dobroczyńcy rumuńskiego, któremu Rumunia winna jest wdzięczność. Poświadczeniu ministra spraw zagranicznych, że rząd zarządził w całym kraju żałobne nabożeństwa za duszę zmarłego, zabrał głos p. Bratiano, aby oświadczyć, że przyjęcie powyższego wniosku przyczyni się tylko może do pozbawienia Rumunii sympatyj narodu francuskiego. Rumuni nie Napoleonowi dłużni są wdzięczność, lecz narodowi francuskiemu. Monarcha, który niewypowiedziane zadał szkody Francji, nie powinien być przez Rumunię chwalonym i podnoszonym pod niebiosa. Napoleon jeśli uczynił coś dobrego to jedynie dla tego, że domagała się tego opinia publiczna, lub że to było na rękę jego planom. W Gastien chciał zrobić z Rumunii oharę. „Ja sam jeden w tej Izbie przynajmniej — zakończył Bratiano — wstrzymam się od oznak służalczych dla monarchy, który tyle złego swęj ojczyźnie wyrządził.”

Na to odparł p. Lahovary: „Groby Krymu, nasze połączenie, sekularyzacya klasztorów i t. d., wszystko co mamy i mieć będziemy, zawdzięczamy cesarzowi Napoleonowi! Nie tylko wdzięczność naszą dłużni jesteśmy narodowi francuskiemu, lecz także i zmarłemu, który z pomocą Francji doprowadził do skutku.” P. Lahovary idzie jeszcze dalej, żąda bowiem przesłania depeszy kondolencyjnej do cesarzowej Eugonii i jej szlachetnego potomka. — Do wniosku tego przyłącza się p. Cogolniceanu, twierdząc że Napoleon III. sam jeden zwyciężył intrygi tureckich mężów stanu, usiłujących nie dopuścić do połączenia Księstw naddunajskich.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem, który wypowiada głęboką Izby rumuńskiej boleść, z powodu śmierci Napoleona III. i upoważnia marszałka do zawiadomienia o tym objawie Eugonii i jej syna. P. Bratiano, wezwany przez marszałka, aby zechciał głosować za tym wnioskiem, celem uzyskania jednogłośnego wotum, odparł, że nie uczyni tego. Tym

sposobem wniosek przeszedł wszystkimi głosami z wyjątkiem jednego.

W dalszym toku nastąpiło odczytanie sprawozdania dotyczącej komisji o projekcie co do uzupełnienia i zmian potrzebnych w niektórych artykułach kodeksu karnego.

Z projektu do ustawy o nowym kodeksie karnym uchwalono już 50 artykułów. Nowy kodeks jest wiele poprawniejszy niż dawniejszy i naznacza surowe kary za niektóre zbrodnie i przestępstwa. Również nie przedstawiały dotąd większego interesu wyjątkiem niektórych prawnych kwestyi. Tyle opozycya w osobie p. Jonescu, usiłowała cały ów projekt wrzucić do kosza. Tenże powiedział: Do czego zmierzają owe reformy? Zamiarem ich jest chyba graniczyć sądy przysięgłych i wiele zbrodni zamiast przysięgłych odesłać przed zwykłe trybunały. Czyż możecie zarzuć sądom przysięgłym? Czyż społeczeństwo lepszym będzie, gdy w niektórych wypadkach sprawa oddana zostanie zwyczajnym sędziom zostającym pod wpływem ministra sprawiedliwości? Który trybunał dążył kiedykolwiek z większą gorliwością do wykrycia prawdy, jeżeli nie trybunał przysięgłych? Zdaniem mojem rządowi w tym wypadku idzie przede wszystkim o ściśnienie reform konstytucyjnych.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową, otrzymaliśmy od A. P. z K. Tal. sgr. 20; G. z Łabiszyna 3 tal. i złożonych na ręce p. M. K. z łowickiego z Dulska tal. 10.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Drezno, 3 lutego. Królowa saska zapadła na łeb tar płucowy. Wczorajszy buletyn wieczorny donosi o dość znacznej febrze. Wedle dzisiejszego buletynu rannego spała królowa noc całą dość spokojnie; febrę jednak nie ustala dotąd. Stan królowy jest w ogólnym zadowalniający.

Lipsk, 3 lutego. Onegdaj wypowiedzieli tutaj połączeni właściciele drukarni miejsce około 200 pomocnikom drukarskim, którzy są członkami stowarzyszenia; w skutek tego wystąpiło z niego 53 pomocników. W tej chwili zatrudnionych jest jeszcze 600 pomocników w tutejszych połączonych drukarniach, w przyszłym poniedziałek będzie ich prawdopodobnie tylko jeszcze 400, która to liczba tymczasem wystarcza, by zapewnić druk wszystkich dzienników, tygodników i innych spiesznych rzeczy. Główny cel przeto strejku uważać należy za chybotny.

Bern, 3 lutego. Na dyrektora międzynarodowego biura telegraficznego wybrała Rada związkowa p. Choud de Crissier z kantonu Waadt, który już dawniej urząd ten piastował.

Christiania, 3 lutego. Król zagał dziś osobie Storthing. Mowa od tronu zapowiada projekta do praw o skandynawskiej konwencji monetarnej, o wyznaczeniu potrzebnych środków pieniężnych dla pobudowania nowych warowni i rychłego wybudowania kolei z Christianii do Drontheim, a dalej projekta do praw dotyczących nowej organizacji szkół ludowych jako też zniesienia więzienia za długi.

Waszyngton, 2 lutego. Kanclerz skarbu p. Boutwell rozporządził sprzedaż złota za 6 milionów i zakupienie bondów za 4 miliony. Dług publiczny zwiększył się w ubiegłym miesiącu styczniu o 406,243 dolarów.

Londyn, 3 lutego. Dzisiejsze dzienniki ranne ogłaszają za bezpodstawną niedawno podaną wiadomość o zaczepnych ruchach, jakie miał przedsięwziąć Sirdan Abdul-Rahman; Bucharya i kraje okoliczne cieszą się owszem najzupełniejszym pokojem.

Londyn, 3 lutego. Podczas wczorajszej burzy uderzył francuski parowiec „Pereire” na niemiecką barkę „Laura” z Szczecina, której załogę zabrał parowiec i przewiózł do Holyhead. „Pereire” starał się okręt także uratować, wziął go na line, która jednak zerwała się. — Dzisiaj pada tu gwałtowny śnieg.

Jubileusz Kopernika.

W Rydze p. Dubicki wydał po rosyjsku broszurę pod tytułem: O Koperniku jako Słowianinie. W broszurze tej na zasadzie dokumentów, prac naukowych, w przedmowie tym ogłoszonych, Dubicki oświadcza, że Kopernik bezspornie należy do polskiej narodowości i że Niemcy najnieuczciwiej przywłaszczają go sobie usiłując. Uważa wreszcie za słowne, aby wszyscy Słowianie przez delegatów swych zebrałi się w d. 19 bm. w Toruniu dla uczczenia śmiertelnego Polaka-Słowianina.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Rzym, 3 lutego. W izbie deputowanych oświadczył p. Castagnola na zapytanie p. Pescatore, że najlepszym środkiem do zaradzenia chwilowemu położeniu trudnemu banku narodowego jest podwyższenie dyskonta, dodając, że powodem obecnego stósunku nie jest bank narodowy, lecz ogólne stósunki kraju. Po dalszej jeszcze przemowie p. Pescatore, w której żądał chwylenia się środków w interesie handlu, odczytano obrady nad tym przedmiotem do przyszłego poniedziałku. — Voce de la verità zaręcza ponownie, że Papiież nie przesłał do Chislehurst telegramu kondolencyjnego. Według Osservatore romano nieprawdziwą jest wiadomość, że Don Carlos przybył do Rzymu i że kilka godzin w nim bawił.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

W szeregu licznych utworów dramatycznych J. Słowackiego Mazepa jest jedną z tych tragedji, co wyrzobiła dotąd na scenach polskich najobszerniejsze prawo obywatelskie. Nie ma dziś teatru, w którymby z większym lub mniejszym powodzeniem nie zrywano się do przedstawienia powyższej tragedji, która jeśli formą i całym układem nadaje się do łatwiej ze wszystkich piodów Juliusza na scenę, — to

TEKA NARODOWA
Numer III.

Powstanie
narodu polskiego

w r. 1830—31

poparte papier. jen. hr. Krukowieckiego
skreślił

KARÓL FORSTER,
były major wojsk polskich.
Cena 2 talary.

Nabywca tego dzieła i dwóch pierwszych
numerów Teki, to jest dzieł: **Upadek
Polski** Rautera i **Sprawa polska**,
płaci za wszystkie trzy razem tylko 3 1/2 tal.
(zamiast ich ceny 4 1/2 tal.)
Pisać franko z nadaniem należności do
K. Forstera, Berlin,
24 Leipzigerstrasse.

Kapelusze
słomiane

pryjmuja się do prania, farbo-
wania i modernizowania.
Leopold Basch,
75. Rynek 75. (709)

Polecam funt najprzedniejszej
kawy pal.
za 16 sgr. (793)

J. N. Leitgeber.

Jęczmień siewny, kukurydzę, nasio-
na koniczyny i różnych traw, jako
tęż sztuczne nawozy, gips do mar-
głowania, wszystko po cenach umiarkowanych poleca bank
**Potworowski, Malecki,
Plewkiewicz i Sp.**
w Bazarze. (715)

Obrazy, chorągwie, baldachimy, ol-
tarzyki do noszenia, kierce, marszał-
ki, krzyże, świeczniki na ołtarze lane
żelazne całe złoczone, zasłony, figury
do kościołów i na boże męki, wszel-
kiego gatunku rami do obrazów
poleca (71)
**fabryka i skład rzeźby i pozłacania
M. Nowickiego i Grünstla**
Ulica Je uicka.

Węgla kamienne
z najlepszych kopalń górnośląskich poleca bank
**Potworowski, Malecki,
Plewkiewicz i Sp.**

Potrzebny jest **buchhalter**

wykwalifikowany do prowadzenia ksiąg we-
dług zasad buchalterii podwójnej, oraz do
korespondencji w języku polskim i niem.
Kandydat winien być zaopatrzonej w swia-
dectwa niezawodne lub być w możności po-
wołania się na jakiś dom handlowy co do
swego uzdolnienia. (704)
Wiadomość do Domu komisowo-ekspedy-
cyjnego **W. Kramky & Co.** w Warszawie

Pomocnika handlowego

(Polaka), biegłego ekspedyenta, obeznanego z
handel korzeni, lakoci i id. poszukuje zaraz
lub od 1go marca (676)

J. Mroczkowski
w Rawiczu.

Wielki wybór gotowych **ubiorów** i
paletotów po najtańszych cenach.
Urbaniewicz, Wilhelmowski pl. 10.
(72)

**STARANNE UTRZYMANIE
ZEBÓW
GĘBY, DZIAŚEŁ I UST**

Elixir, Proszek, Pasta do ZĘ-
BÓW (opiat) Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwa-
łości zębów. Nadzwyczaj przyjemnej woni
i smaku leczy puchliny twarzy, wzma-
nia mięśnie dziąsłowe, utrzymują
czystość i białosć zębów, zapobiegają
przchnieniu i usmierzają najgwałto-
wniejszy ból zębów.

W Paryżu w aptece p. Dethan, Fau-
bourg St. Denis 90; w Poznaniu w aptece
Dra Mankiewicza, R. Barcikowskiego (w
Bazarze) i T. Lubińskiego; w Krakowie w
aptece p. Trauczyńskiego i we Lwowie
u pana Mikolasch. (11)

Podróż. i emigrantów do Ameryki północnej
wyprawa ze **Szczecina** do **Nowego Yorku**
po jak najtańszych cenach za
Szczecina (parowce po-
mocą bałtyckiego Lloyd'a ze
człowe A. 1)

Każdej bliższej wiadomości udziela jak najchętniej
R. v. Januszkiewicz w Szczecinie
Hollweg 38.
Król. pruski konces. agent jenerany. (69)

Podpisany bank pośredniczy w zaciąganiu
pożyczek na umorzenie i bez umarzania na
posiadłości wiejskie i miejskie, nie-
mniej na dobra po listach zastawnych
z najlepszych banków hipotecznych.

**Potworowski, Malecki,
Plewkiewicz i Sp.**
w Poznaniu.
(713)

„STROPP'S HOTEL“
Französische Str. 8. **BERLIN.** Blisko Lip. (70)

Przy **Berlińskiej ul. Nr. 15**
sklep nowo urządzonej przez **Dominium Żerniki**
poleca (697)
**1. Mleko prosto od krowy,
2. Masło codziennie świeże,
3. Sery różnego gatunku.**

ŚRODEK
od razu usmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i niewra-
gę, biegunki i rżnięcie w żołądku, zwany
GUARANA
PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU
Jeden proszek, rozpuszczony
w liżce wody oczyszczonej i
zażyty, dostatecznym jest do
usmierzania natychmiast naj-
gwałtowniejszego bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia
żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwa-
naście proszków. (44)
Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy, aby każdy proszek
był opatrzony podpisem Grimault et Comp.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza
i u p. R. Barcikowskiego w Bazarze.

Epileptyczne kurecze (wielką chorobę)
leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji **Dr. O. Killisch, Berlin,**
Louisenstrasse 45. W tej chwili przeszło tysiąc chorych w kuracji. (74)
Skutek w starych cierpieniach podagrycznych.
Szanowny Panie **Höhenberger!**
Niniejszem składam najserdeczniejsze dzięki za przesłaną mi **terpentyną
tanninową**; ku wielkiej radości mojej Panu donieść, że po użyciu i
butelki okropne bóle moje i nabrażenia się położyły,
z radością płakałam. Cierpienie jest jednak za stare a w stawach są gru-
zochy, które mi wiele sprawiają bólu przy każdym poruszaniu; ponieważ czuję,
że mi to pomoże, przeto proszę uniżenie jeszcze o 1 butelkę. Z największym
poważaniem poleca się Panu wdzięczna
Bischdorf pod Hela, dnia 7 czerwca 1872. owdowiła **Hahn.**
(695)
(*) W butelkach po 1 tal. i po 12 1/2 sgr.
Skład na Poznań u **Lzyd. Busch, Sapięs, plac 2,** w Czempiniu u **Gusta-
wa Grün,** w Kościanie u **Górskiego,** w Szamotułach u **Juliusza Peiser.**

Kuchy
rzepiowe i lniane
ospe rżaną i pszenną
poleca (714)
BANKIER
**Potworowski, Malecki,
Plewkiewicz i Sp.**
w Bazarze.

Esencja na włosy
z nieszkodliwych substancji sporządzona, o-
chronia przed wypadaniem włosów, słu-
ży do wzmocnienia skóry nagłowej, jest we
fiaszkach po 12 sgr. do nabycia (73)
W APTECE DRA MANKIEWICZA.

HEMOROIDY
LECZA SIĘ SZYBKO I
RADYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wpe-
dzenia wewnątrz
przez użycie Pigulek ze Scordium
Dra. **LEBEL** w Paryżu.
Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu u R. Barcikowskiego;
w aptece p. Dra Mankiewicza; we
Lwowie w aptece p. Mikolasch; w
Brodach w aptece p. Kuliak; w Krako-
wie w aptece p. Trauczyńskiego. —

Gips Gips
poleca kopalnia (701)
w Wapnie.
Poszukuje się
dzierżawy
probostwa lub folwarku
200 do 800 mórg zaraz albo od św. Jana
bez pośrednictwa agentów. Panów mających
chęć wydzierżawienia uprasza się zgłosić do
p. **Zielińskiego** w **Poznaniu Chwa-
liszewo 32.** (652)

100 sążni
drzewa brzoźow.
na opał ma **Dominium**
Pacholewo na sprzedaż. —
(673)

Cyrk Salamońskiego
na **Działowym placu.**
We wtorek dnia 4 lutego 1873
wieczorem o godzinie 7 1/2
wielkie przedstawienie.
Drugi występ
PANA CLEO
zwanego latającym człowiekiem
w swych nie widzianych tu dotychczas produkeyach i po-
dwojnych salto mortale.
Wszystkie inne szczegóły podają afisze. (694)

Aukcja.
W piątek dnia 7go lutego
rano od 9 godz. sprzedawca będzie publicz-
nie najwięcej dającemu za gotową zaraz
w lokalu aukcyjnym przy Sapięzińskim
Nr. 6 **kilka beczek śledzi, tr-
wikli dla dam i dzieci, a o 11
dnie rzeczy ze złota i srebra**
Grosse (708)
Król. sądowy komisarz aukcyjny

W mieście po-
wiatowem Księ-
stwa, nadzwyczaj
ożywionem, są
2 kamienice
pojedynczo lub razem do sprze-
dania z wolnej ręki. W jed-
nej z tych kamienic znajduje
się od wielu lat handel wina i
rzeni, z dobrem powodzeniem
prowadzony. Bliż. wiadomości
Eksp. **Dzien. Pozn.** po
Nr. 705. (70)

Mamka
ze świeżym i zdrowym pokarmem
szuka miejsca. Wiadomości udzieli
Tabaczyńska w Nakle
(698)

Rządca gospodarczy
Polak, nieżonaty, wolny od wojsk, przez
lat będący przy gospodarstwie, w dobre
opatrzonej świadectwa, dotąd w miejscu
szukuje od 1 kwietnia r. b. stosownej posady
Adr. w **Eksped. Dzien.** (706)

Dom. Wargowo p. Oborn
kami poszukuje zdatnego
Kowala
od 1 kwietnia. Zgłoszenia do ma-
rzonego Dominium. (677)

Berlin, 3 lutego.			Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.		
Akcyje zakładowe kolei żelaznych.			Akcyje bankowe, przemysłowe i kredytowe.		
Akwizgraa-mastrych.	4	49 pl.	Bergsko-march. bank	101 1/2 pl.	
Berlińsko-gorzelińska	4	118 1/2 pl.	Berliń. stowarz. handl.	150 pl.	
Berlińsko-poznańska	4	153 pl.	Berliński bank	114 1/2 pl.	
Berlińsko-szczecińska	4	187 pl.	Berliń. bank lombard.	92 1/2 pl.	
Huls.-żoraw.-gubieński.	4	66 1/2 pl.	Berliń. bank meklers.	105 1/2 pl.	
K. l. po praw. brz. Odry	5	131 pl.	Berliński bank weksl.	5 99 1/2 p.	
Marchijsko-poznańska	4	62 1/2 pl.	dito „kantor drzewa	64 1/2 p.	
Górnoszlą. kol. lit. A. C.	3 1/2	217 1/2 pl.	dito omnibusów	105 1/2 p.	
dito lit. B.	3 1/2	194 p.	Wrocław. bank dyskont.	176 p.	
Wschodniopruska kol.	4	48 p.	dito wekslowy	124 1/2 pl.	
Nadrenska	4	157-8-7 1/2 pl.	Centr. bank dla prze- mysłu	138 1/2 p.	
dito lit. B.	4	92 1/2 pl.	Centralny bank stowa- rzeszeń	110 p.	
Bresko-grajewska	5	38 1/2 pl.	Darmstadtzki bank	129 1/2 p.	
Galicyjska Karola Lud.	5	106 1/2 pl.	dito zwany Zettelbank	193 1/2 pl.	
Rumuńska kolij	—	47 1/2 pl.	dito w Zettelnbank	114 1/2 p.	
Reńska-Nahe	—	48 1/2 p.	Desawski bank kredyt.	152 p.	
Austr.-franc. kolij pań.	5	205 1/2-5 1/2 pl.	Dortmundzki Union	184 1/2 p.	
Austr. półn. zachodnia	5	134 1/2-35 1/2 pl.	Niemiecki bank narod.	96 1/2 pl.	
dito kolij Rudolfa	5	78 1/2 pl.	dito dito Unii	106 pl.	
dito kolij połudn.	5	120 1/2-21 1/2 pl.	Stowarzysz. dyskont.	282 pl.	
Warszawsko-wiedeński.	5	86 1/2 p.	Gotajski bank kredyt.	116 p.	
Wrocławsko-warszawski.	5	— pl.	Hanowerski bank	111 1/2 p.	
Zagraniczne kolejowe obligacje pierwotne			Kwileckiego i Sp. bank	98 1/2 pl.	
Alabama i Chattanooga	8	45 z.	Lauchhammer	119 1/2 p.	
Gal. kolij Karola Ludw.	5	99 1/2 p.	Laurahütte	—	
dito II emisja	5	89 1/2 p.	Magdeb. stow. bankowe	123 p.	
dito III emisja	5	88 p.	Magdeb. stow. mekler.	115 pl.	
Austr.-francuska kolej	—	297 1/2 pl.	Magdeb. bank pryw.	107 1/2 z.	
Warszaw.-wied. II em.	5	96 1/2 p.	Meinigska bank kredyt.	149 1/2 pl.	
dito male	5	96 1/2 p.	Austracki zakład kred.	205-6 pl.	
Warszaw.-wied. III em.	5	96 1/2 z.	Austr.-niemiecki bank	120 1/2 p.	
dito IV male	5	95 1/2 z.	Wschodnio-niem. bank	101 p.	
Niemieckie papiery.			Pruski zakład kredyt.	145 1/2 p.	
Półn.-niem. poz. związ.	5	— pl.	Pomors. bank ryc.	113 1/2 p.	
Dobrow. poz. państw.			Poznań. bank prowino.	112 z.	
Oblig. dług. państwa	3 1/2	90 pl.	Pozn. bank prow. weks.	96 1/2 p.	
Prem. poz. pań. z 1855	3 1/2	124 1/2 z.	Pruski bank	210 pl.	
Listy zast. wschodnio- pruskie	3 1/2	83 1/2 pl.	Pruski bank ako. centr.	189 1/2 pl.	
dito	4	91 1/2 p.	Prowinjonal. stowarz.	171 1/2 pl.	
Pomorskie listy zastaw.	3 1/2	82 1/2 pl.	Redenhütte	127 1/2 p.	
dito	4	91 1/2 p.	Stowarzysz. Immobil.		
Poznańskie (nowe)	4	90 1/2 p.	Szląskie stowarz. bank.	115 1/2 p.	
Szląskie	3 1/2	— pl.	Szczeciń. bank stowarz.	92 1/2 pl.	
dito lit. A.	4	— pl.	Tellus, stow. ban. poz.	— pl.	
dito nowe	4	— pl.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.		
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 1/2 p.	Fryderyksdory	113 1/2 pl.	
dito	4	90 1/2 pl.	Korony złote	9. 6 1/2 pl.	
dito II serya	4	93 1/2 p.	Napoleonsdory	5. 10 1/2 pl.	
dito nowe	4	90 1/2 pl.	Imperyjały	5. 16 pl.	
Listy rent. pomorskie	4	96 p.	Dolary	1. 11 pl.	
dito poznańskie	4	98 1/2 p.	Złoto w sztab.funt celn.	— — —	
dito pruskie	4	93 1/2 p.	Srebra funt celn.	— pl.	
dito szląskie	4	94 1/2 p.	Zagraniz. noty bank.	99 1/2 pl.	
Zagraniczne papiery.			Austrack. noty bank.	92 1/2 p.	
Austr. renta srebr.	4 1/2	67 1/2 pl.	Rosyjskie noty bank.	82 1/2 pl.	
dito papier.	4 1/2	68 1/2 pl.	Francuskie noty bank.	79 1/2 p.	
dito losy z 1854.	4	95 1/2 p.	Dyskonto wekslowe	4 1/2	
dito losy z 1860.	—	— p.	dito lombardowe	5 1/2	
dito losy z 1868.	5	119 1/2 p.	Poznań, 4 lutego.		
dito losy z 1864.	—	95 1/2 p.	Listy rentowe i zastawne.		
Rosyjsk. pois. obligacje	4	75 1/2 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2 z.	
skarbowe	4	77 1/2 p.	Nowe listy zastawne	4 90 1/2 z.	
Pols. listy zast. III em.	4	76 1/2 p.	Listy rentowe pozn.	4 93 1/2 z.	
dito nowe	5	76 1/2 p.	Provinc. obligacje	5 100 1/2 z.	
dito likwidacyjn.	4	65 1/2 z.	Powiatowe obligacje	5 100 1/2 p.	
Ameryk. pożycz. 1862	6	97 pl.	Powiatowe obligacje	4 90 1/2 p.	
dito 1863	6	98 1/2 pl.	dito	5 100 1/2 p.	
dito	5	97 z.	Szląskie listy zastawne	3 1/2 z.	
Rumuńska pożyczka	—	— pl.	Szląskie listy rent.	4 94 1/2 z.	
Renta francuska	5	87 1/2 pl.	Akcyje bankowe.		
Pożycz. turecka z 1865	5	52 1/2 pl.	Ostdeutsche Bank	101 1/2-102-101 1/2 z.	
dito z 1869	6	63 1/2 p.	Ost. Wal.-Bk w Bydg.	—	
Wrocław. bank dys.			Ost. Prod. Bank	84 z.	
dito bank dys.	—	—	Pozn. bank prowino.	112 p.	
Berliński bank weksl.	65 p.		P. pr. Wechs.-Dis.-Bnk	97 1/2 z.	
Berl. stowarz. bank.	154 z.		Pozn. bank budowl.	112 1/2 z.	
Berl. bank prod i han.	88 p.		Buński, Chlap. i Sp.	94 p.	
Berl. stow. handlowe	— p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	146 z.	
Meinigska bank kred.	150 p.		Prus. zakład kredyt.	166 z.	
Meinigska bank hipot.	107 1/2 p.		Szląskie stowarz. bank.	—	
Austr. akcyje kredyt.	206 1/2 p.		Wrocław. bank dys.		
Papiery pruskie.			dito bank dys.	125 p.	
Poz. Związ. pół. niem.	5	—	dito pr. bank dys.	—	
Prus. poz. z r. 1859	5	—	Berliński bank weksl.	65 p.	
dito ukonsolid.	4 1/2	104 p.	Berl. stowarz. bank.	154 z.	
Poz. dobrówol.	4 1/2	103 p.	Berl. bank prod i han.	88 p.	
Poz. ukonsolid.	4 1/2	96 1/2 z.	Berl. stow. handlowe	— p.	
Oblig. dług. państw.	3 1/2	90 p.	Meinigska bank kred.	150 p.	
dito prem. z 1855	3 1/2	125 p.	Meinigska bank hipot.	107 1/2 p.	
Krajowe kolej.			Austr. akcyje kredyt.	206 1/2 p.	
Starogardzko-poznań.	101 p.		Zagraniczne papiery.		
Górnoszląska lit. A i C	217 z.		Austr. listy zast.	— z.	
dito lit. B	195 p.		Austr. renta srebrna	63 z.	
Marchijsko-pozn.	62 1/2 p.		dito renta papierowa	65 1/2 z.	
dito 5% z praw. pierw.	86 1/2 p.		dito akcyje tytun.	705 p.	
Kolońsko-miendeńskie	168 z.		Amer. 1882 bony	97 p.	
Kolij po pr. brz. Odry	131 z.		dito 1885 bony	98 z.	
Wsch. prus. kolei. pol.	48 p.		Ros.-ang.-poz. z 1870	93 z.	
Hanowers.-altenbeck.	66 1/2 p.		dito 1871	91 1/2 p.	
Nadrensko-Nahe	46 p.		Ros. listy zast. na grn.	91 1/2 p.	
Halsko-żorawsko-gub.	67 1/2 z.		Pols. lik. listy	65 1/2 p.	
dito z praw. pierw.	87 z.		Poz. tur. z 1865	5 52 1/2 p.	
Mag.-halb. ak. pr.	5 1/2		dito otom. z 1869	6 63 1/2 p.	
Berl.-ggorz. ak. pierw.	118 z.		Ros. noty	82 1/2 p.	
Krefeld-kepin. ak. zak.	— p.		Austr. noty	92 1/2 p.	
Kref.-kepin. ak. pierw.	92 p.		Losy.		
Berl. kol. półn.	74 p.		Kolońsko-miendeńskie	197 p.	
Bergsko-marchijska	125 p.		Austr. losy (60)	97 1/2 z.	
Akwizgraańsko-mastr.	49 z.		Meinigska	4 1/2 z.	
Zagraniczne kolej.			Brudowickie	24 1/2 z.	
Czeska kolij zachod.	110 1/2 p.		Medyolańskie	— z.	
Reichenbach-pardub.	81 1/2 z.		Bukareszkie	— z.	
Kolij Rudolfa	78 1/2 z.		400 fr. losy tureckie	3 177 z.	
Akcyje przemysłowe.			Huta Hoerder	169 z.	
Huta Laura	250 z.		Huta Laura	— p.	
Passage	108 z.		Kramsta	84 z.	
Hoffmann	246 z.		Berl. Centr. Baubank	—	
Akcyje centr. browaru	100		Akcyje centr. browaru	—	
„Feldschloss“	—				